Nr. 74. Lwów, Sobota dnia 15. Marca 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 40 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 marek.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Longina.
Jutro: Lubina.
Pojutrze: Gertrudy p.

Grecko-katolickie:
Ewtropia.
Harasyma m.
Konona m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g 22 m.
Zachód „ o 5 g. 58 m.
Barometer 767. Pogoda.

Pogadanki budżetowe.

Na posiedzeniu komisji budżetowej d. 12. bm. gadano o szkolnictwie. Przy rubryce „gimnazja“ podniósł dr. Czerkawski, że obecna liczba gimnazjów w Galicji nie odpowiada istotnej potrzebie kraju pod względem nauki gimnazjalnej, wskutek czego zachodzi nagląca potrzeba pomnożenia liczby gimnazjów. Mowca upomina się o restaurację budynku gimnazjalnego w Przemyślu jakoteż o skompletowanie gimnazjum w Buczaczu lub założenie gimnazjum w Czortkowie.

Pos. Plener podnosi sprawę suplentów. Minister oświaty przyrzekł wprawdzie nieco lepiej traktować tę zaniedbaną dotychczas klasę nauczycielską, ale dotychczasowa beznadziejność ich zawodu nie polepszyła się mimo ustawy z r. 1886. Dodatek nie zostaje suplentom wymierzany w stosunku do rzeczywiście wykonywanej pracy, a często z powodu braku kilku godzin do określonej ustawą normy wcale wypłacanym nie bywa.

Pos. Gniewosz dopomina się opustów lub zniżenia dodatków, jakie płacą gminy w Galicji na rządowe szkoły średnie.

Minister Gautsch w odpowiedzi na te żądania oświadcza, że w sprawie nauki gimnastyki po gimnazjach (co do której komisja budżetowa uchwaliła rezolucję na poprzedniem posiedzeniu) celem uzyskania pewnej podstawy dla rozporządzeń w tym względzie, nakazał radom szkolnym krajowym zbadać urządzenie i zakres nauki gimnastyki po gimnazjach, szczególniej zaś jakość lokalów gimnastycznych i koszta tej nauki. Zasadniczo ważność nauki gimnastyki w szkołach średnich musi być, rozumie się, zupełnie uznaną. Co się tyczy podniesionych przez p. Czerkawskiego stosunków w gimnazjach galicyjskich, szczególnie zaś wzrostu frekwencji, to ministerstwo oświaty zwróciło na nie baczną uwagę. Co do usunięcia niedogodności w gimnazjum przemyskiem, toczą się obecnie rokowania, przedłożony operat okazał się jednak niedostatecznym. Rokowania co do gimnazjum niższego w Buczaczu również nie utknęły, ale potrzebują niejakiego czasu, gdyż należy tu wyjaśnić stosunek prawny między zakonem Bazyljanów a gimnazjum.

W sprawie zaś podniesionego przez p. Gniewosza zmniejszenia dodatków gmin na szkoły średnie w Galicji, wskazuje minister, że w tym względzie niejedno już zrobiono a dalsze rokowania co do dwóch miast są w toku.

Przy rubryce „szkoły przemysłowe“ oświadcza sekretarz ministerjalny bar. Haymerle, że ministerstwo stara się o rozwój galicyjskich szkół uzupełniających w miarę środków, jakiemi na ten cel rozporządzać może. P. Bobrzyński zarzuca, że ministerstwo nie okazuje dostatecznej energji w wyszukiwaniu wydatnych środków na ten cel i wnosi do przeszłorocznej rezolucji dodatek, by rząd już w r. 1890 uzyskał potrzebne środki w formie kredytu dodatkowego.

Pos. Rutowski domaga się uwzględnienia Galicji w sprawie szkół fachowych, popierania szkoły fachowej w Krośnie, szkoły ceramiki w Porębie, ogółem szkół fachowych utrzymywanych ze środków krajowych i powiatowych bez żadnego dodatku państwowego, a wreszcie zorganizowania państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie. Mowca podnosi wreszcie konieczność zaprowadzenia mechaniczno-technologicznej stacji doświadczalnej w Galicji.

Pos. Abrahamowicz popiera gorąco wniosek Bobrzyńskiego celem zaspokojenia potrzeb Galicji w formie kredytu dodatkowego.

Szef sekcyjny hr. Enzenberg przyznaje, że w sprawie szkolnictwa przemysłowego w Galicji dawniej dużo zaniedbano; mowcy poprzedni przyznali już jednak, że obecne ministerstwo w ostatnich latach z wielką przychylnością wzięło się do naprawy stosunków. Ministerstwo chce też iść dalej tą drogą tem bardziej, ileże i kraj znaczne ponosi ofiary celem podniesienia swego szkolnictwa przemysłowego. Z natury rzeczy jednak organizacja nauki przemysłowej w Galicji postępować może tylko zwolna i stopniowo. Ministerstwo oświaty zamierza więc w uwzględnieniu dat zebranych już po ułożeniu budżetu, zażądać stosownego podwyższenia dotacji dla tych szkół w formie kredytu dodatkowego. Zawiązano obecnie rokowania w sprawie aktywowania szkoły kowalstwa w Sułkowicach, również w toku jest przekształcenie lwowskiej szkoły przemysłu artystycznego na państwową szkołę przemysłową, a trzem kandydatom na nauczycieli w tej szkole udzielono stypendja celem wykończenia swego wykształcenia zagranicą.

Niestety, ani reprezentanci Galicji ani tem mniej reprezentanci rządu w tej komisji nie podnieśli tej nad wszelki wyraz smutnej okoliczności, *że obecnie w Galicji za żadną cenę nie można dostać najprostszych elementarzy dla szkół ludowych!*

Niemcy w obronie Polaków.

W sejmie pruskim, jak wiadomo z telegramów, toczyła się 11. bm. nad etatem „komisji kolonizacyjnej dla Prus Zachodnich i W. ks. Poznańskiego“, a w połączeniu z tem nad memorjałem komisji kolonizacyjnej.

Poseł wolnomyślny Rickert oświadczył, że stronnictwo wolnomyślne jak zajmowało, tak też jeszcze i dzisiaj zajmuje stanowisko przeciwne wszelkim ustawom antipolskim. Skutki ustaw tych okazały się wątpliwemi i obosiecznemi; nie tchną one polityką pojednania, którą przecież państwo powinno się powodować wobec wszystkich równouprawnionych obywateli. Książę kanclerz podjął walkę kulturną i podniósł nią stronnictwo centrum, chciał on również ustawą antisocjalistyczną przytłumić socjalną demokracją, a w rzeczy samej tylko jej dodał nowej siły. (Bardzo słusznie, po lewicy). Niniejszą ustawą antipolską chciał on zgnębić Polaków, ale żywioł polski wzmaga się tylko coraz więcej. (Smiechy po prawicy i na ławach narodowo-liberalnych). Żywioł polski w Prusach Zachodnich wzrósł bez wątpienia nader znacznie. Nawet w Gdańsku, gdzie dawniej nigdy nie oddawano głosów polskich, otrzymał kandydat polski znaczną liczbę głosów. Statystyka wyborcza dowodzi wyraźnie wzrostu polskiego żywiołu. Zarzut, iż wolnomyślni przy wyborach szli ręka w rękę z Polakami jest, zdaniem mowcy, niesłuszny, na co poseł Czarliński zwrócił uwagę. Przy dawniejszych wyborach oddawali zresztą zdaniem mowcy konserwatywni bardzo często głosy na kandydata polskiego, a w Toruniu i Chełmnie zawarli nawet kompromis z Polakami. I narodowo-liberalni powinni się wreszcie zapytać, czy słusznem jest pod tarczą narodową zbierać tylko owoce polityki reakcyjnej. Przecież ostatecznie zabraknie i naiwnych.

Cała polityka rządu nie prowadzi do pojednania ludności polskiej a zaostrza tylko różnice narodowe. Wolnomyślni nie mogą polityki takiej poprzeć, a jak nie pochwaliliby ewentualnych projektów polskich przeciwnych konstytucji, tak żądają, aby rząd kierował się wobec Polaków polityką równouprawnienia. Śmiesznym jest zarzut, jakoby garstka Polaków dążyła do oderwania się od Prus, a oburzającem było i zasmucającem, iż poseł Czarliński został zniewolony do osobnego poręczania, iż zasiada w sejmie na mocy konstytucji. Wolnomyślni walczyć będą zawsze przeciwko polityce dążącej do uszczuplenia praw, przynależnych ludności polskiej. Niemcy są dosyć silnemi, ażeby oddały Polakom co im się w myśl konstytucji należy. (Żywe oklaski po lewicy).

Wolnokonserwatywny Körber sądził, że żadnemu Niemcowi nie należy głosować na Polaka. Zresztą wyraża życzenie, ażeby komisja kolonizacyjna, z której działalności jest zupełnie zadowonym, zaprowadziła pewne ułatwienia przy swych transakcjach.

Poseł Szmula, obywatel ze Szlązka, wysłużony major wojsk pruskich, z centrum, wyraził zdziwienie, że w memorjale komisji nie znalazł żadnej wzmianki o sprowadzeniu kolonistów z Rosji. Nadzieja, którą rząd miał pod tym względem, widocznie się nie urzeczywistniła, a także osadnicy szwabscy opuszczą prawdopodobnie już wnet zakupione kolonje. Bądź co bądź nie sprawdziły się oczekiwania rządu. Czemuż rząd nie bierze na osadników Górnoszlązaków? Przecież oni są wiernymi poddanymi, a jeżeli rząd się obawia polskiego zakończenia ich nazwisk, to mógłby przecież przy przenoszeniu ich do W. Ks. Poznańskiego końcówkę tę opuścić. (Wesołość). Minister Puttkamer znowu nas straszył restytucją Królestwa Polskiego. Czy w razie wojny z Rosją restytucja W. Księstwa Warszawskiego jest rzeczą tak bardzo niemożliwą? Czy właśnie ze względu na możliwą wojnę z Rosją nie jest koniecznem nie drażnić uczuć Polaków? Czyż możliwą będzie aneksja prowincyj nadbałtyckich, gdybyśmy nie mieli po za niemi przychylnej nam Polski? Właśnie stosunki polityczne nakazują nam zaprzestać już raz dzieła kolonizacyjnego.

Przeciwko Polakom z ostrymi wyrzutami wystąpili posłowie Tiedemann, hr. Limburg, dalej raz jeszcze Puttkamer z Pławt i narodowo-liberalny poseł dr. Sattler, gdy w obronie nas stanęli raz jeszcze wolnomyślny Rickert i w 2 długich, a nam wielce sympatycznych mowach przywódzca centrum dr. Windthorst.

Krytyka rządowców niemieckich i carskich.

Niedawno odbyła się doroczna uczta dawniejszych słuchaczy uniwersytetu petersburskiego. Na uczcie tej wzniesiono kilka toastów, które w zgromadzeniu wywołały liczne protesty i dały następnie powód do żywej polemiki dziennikarskiej. Podług *Now. Wrem.* powstały różnice zdań z tego mianowicie powodu, że „kilku z obecnych zdradziło brak taktu“, przemawiając na temat „narodowości“ i wznosząc toasty na *autonomję Polski*“. Beztaktownych mowców tych — powiada *Now. Wrem.* — wygwizdano nielitościwie. *Nowosti* podają bliższe szczegóły, dotyczące mowców i ich wywodów. Podług tego dziennika miał Spasowicz, odpowiadając na toast, wzniesiony na cześć jednego z byłych profesorów wszechnicy petersburskiej, krótką mowę, w której charakteryzował przebyte przez siebie w życiu uniwersy-

teckiem trzy perjody. Kładł przytem szczególny nacisk na prąd dominujący dzisiaj w życiu społecznem i towarzyskiem.

Prądem tym jest formalistyczne, ciasne pojęcie narodowości, wykluczające głoszone z katedr uniwersyteckich zasady tolerancji, humanitarności i równouprawnienia. W dalszym ciągu wzniósł mowca toast na rozwój prawdziwego pojęcia narodowości, która jest niejako wcieleniem sprawiedliwości, dobra, prawdy i piękna.

Prof. Sołowjew porównywał w przemówieniu swojem zwolenników formalistycznego, ciasnego nacjonalizmu, który wyklucza sprawiedliwość i równouprawnienie, z dzikusem afrykańskim, który, zapytany, czy umie odróżnić złe od dobrego, odpowiedział: „Jeżeli mnie się uda sąsiadowi memu zabrać jak najwięcej kobiet i bydła, to jest to coś dobrego, jeżeli to zaś uczyni mój sąsiad, to jest to coś złego“. Zwolennicy ciasnego, to znaczy pozbawionego ogólno-ludzkiej podstawy nacjonalizmu, uważają siebie za uprawnionych robić wszystko, co im się tylko podoba, choćby to nawet było złem, atoli innym prawa tego nie przyznają. „Czyż takie postępowanie“ — pytał się mowca— „nie wyklucza pojęcia sprawiedliwości, tolerancji i równouprawnienia, które są głównemi podwalinami prawdziwego nacjonalizmu?“.

St. Petersb. Wied., organ carski, potępia oczywiście „ten brak politycznego taktu“ u mowców, którzy „obrazili rosyjskie poczucie narodowościowe“.

Pospolite ruszenie w Rosji.

Telegramy doniosły, że *Rusk. Inwalid* ogłosił zatwierdzone 31. stycznia (st. st.) przepisy, dotyczące organizacji kadrów „milicji“ państwowej. *St.-Piet. Wiedom.* w artykule poświęconym temu przedmiotowi, przypominają, że milicję państwową w Rosji organizowano i powoływano dawniej w potrzebie nadzwyczajnej, np. w roku 1806 — 1807, następnie w latach 1813 — 1814, a w końcu podczas wojny sewastopolskiej. W czasie ostatniej wojny wschodniej, milicja nie brała udziału w działaniach wojennych. Bądź co bądź, milicja, chociaż zapisała się chlubnie w historji wojen prowadzonych przez Rosję, to jednak, jak piszą *St.-Piet. Wiedom.*, nie miała dotąd organizacji prawidłowej i brakło jej nawet podstaw prawnych organizacji.

„Dzisiaj — czytamy dalej — nowe przepisy organizacyjne stanowią, że kadry milicji formuje nie mniej nad dwu szeregowców broni na każdą rotę, baterję lub sotnię milicji. W czasie pokoju szeregowcy armji strzegą własności milicji — własności, przechowującej się w zarządach naczelników wojskowych, a nadto ćwiczą szeregowców milicji, powołanych po raz pierwszy na t. z. punkt i czas zboru. Tacy instruktorzy-szeregowcy mianowani są przez sztab główny z liczby najzdolniejszych i wybitnych pod względem moralnym podoficerów lub szeregowców armji. Wogóle przepisy świeżo ogłoszone świadczą wymownie o zabiegach ministerjum skarbu około prawidłowego zorganizowania kadrów milicji. Jedyna rzecz, która nas zdumiewa, to bardzo szczupła granica i mała liczebność mających się zorganizować kadrów milicji. Pocieszamy się tylko tem, że rozszerzenie zakresu i liczebności następować będzie stopniowo i powoli. Dzisiaj już śmiało rzec można, że za lat kilka będziemy posiadali nową armję, groźną dla nieprzyjaciela — armję, która będzie liczyła miljony szeregowców. Oczywiście nie będzie ona stała na równi z armją stałą, ale z po za wałów i fortyfikacyj milicja będzie mogła razić przeciwnika równie skutecznie, jak armja dzisiejsza. Takiemi są nadzieje, jakie w nas budzą nowe przepisy, świadczące — kończy dziennik — o troskliwem dążeniu ministerjum wojny do zapewnienia naszej ojczyźnie należytej obrony“.

Kronika.

Pomoc dla ludu. Wskutek odezwy Towarz. oszczędności kobiet, uczennice renomowanego zakładu wychowawczego p. Marji Serwatowskiej w Krakowie przygotowały dla bazaru, ktory w najbliższych dniach urządzony zostanie we Lwowie na rzecz głodnych wieśniaków, liczne i różnorodne prace ręczne. Mieliśmy sposobność — pisze *N. Reforma* — oglądać te wyroby i wyznać musimy, że niewiadomo, co bardziej podziwiać: zręczność, pracowitość, pomysłowość i pospiech panienek w szybkiem na określony termin wykonaniu pięknych tych ofiar dla nieszczęśliwych braci naszych z pod słomianej strzechy, czy hojność, jakiej wszystkie panienki dały dowód, surowy materjał bowiem, zużyty na kilkadziesiąt ogółem przedmiotów przedstawiał wartość około 200 złr. Wszystkie robótki są praktyczne, chociaż niektóre, np. wspaniałe serwety atłasowe z koronkami i haftowane poduszki do zbytkownych należą.

Przewodnią myśl kierowniczki zakładu i grona nauczycielek, pod których dozorem prace wykonane zostały, pojmuje niezawodnie każdy dbały o krzewienie szlachetnych uczuć w sercach młodego pokolenia, to też wzmiankę o ofiarności uczennic zakładu p. Serwatowskiej zakończyć możemy życzeniem, aby ze wszystkich innych naszych pensjonatów notować można było fakta, świadczące tak wymownie, że szkoła dba nie tylko o wykształcenie, lecz i o wychowanie polskich dziewic.

Z Tarnopola otrzymujemy następujące uwiadomienie: Księgarnia Leopolda Gileczka urządza od 15. bm. do 15. kwietnia, tj. przez cały miesiąc „Skarbonkę dla głodnych włościan powiatu tarnopolskiego“, do której odkładać będzie z zysku swego 5% od sprzedanych za gotówkę w tejże księgarni książek, przyborów i wszelkich towarów w zakres tejże wchodzących bez względu na rodzaj, począwszy od ceny 20 cr. Skarbonka z uzyskaną ztąd kwotą oddaną zostanie po upływie powyższego terminu, do tutejszej rady pow. dla rozdzielenia biednym włościanom. Zalecając się publiczności towary najlepszej jakości i po nader nisk. cenach, kreślę się z uszanowaniem *Leopold Gilec*.

Wydatna pomoc. *Gaz. przemyska* pisze: Na mocy rozporządzenia ck. starostwa w Jarosławiu z 5. lutego 1890 l. 2439, otrzymała gmina miasteczka Radymna dla podziału między 38 głodem i nędzą dotkniętych członków gminy, na zapomogi bezzwrotne kwotę 24 zł., zaś na pożyczki spłacalne w 5 lat 31 zł. Obdarzeni — zrzekli się tej pomocy.

Kraj. Związek straży ochotniczych. Na posiedzeniu rady zawiadowczej, które się odbyło 8. b. m. we Lwowie pod przewodnictwem dr. Zgórskiego a w udziale pp. Mühlna ze Stanisławowa, inż. Turskiego z Jezierzan, Koblańskiego z Kolbuszowy, Lochera z Przechni, Cwiklicera z Dobromila, a Hryniewicza, Piotrowskiego i Rewakowicza ze Lwowa, zajmowano się ułożeniem regulaminu dla straży prowincjonalnych i statutem organizacyjnym dla wiejskich straży pożarnych. Najważniejszą sprawą było utworzenie funduszu pożyczkowego dla straży ochotniczych na sprawianie przyborów i sikawek. Na ten cel przeznaczono 1000 złr. Dla mnożenia funduszu, pożyczki będą udzielane na 5 prc. przy spłatach na 3 lata wkładanych Mamy nadzieję, że także ofiarność publiczna przyczyniać się będzie do wzrostu tego funduszu.

Tramwaj parowy. Z rozpraw tutejszej Rady miejskiej wiadomo, że Towarzystwo kolei Lwowsko-czerniowieckiej traktowało z gminą o odstąpienie na pewnymi warunkami ulic i placów na przeprowadzenie tramwaju parowego od jednego z najbliższych punktów kolei lwowsko-bełzeckiej do miasta i przez miasto w różnych kierunkach z projektem dalszej budowy tramwaju do Winnik. P. Ziffer, jeden z grubych ludzi tego towarzystwa, postarał się nawet u ministerstwa o koncesję na te linje, choć z miastem nie miał tego ugody, gdyż toczyły się tylko rokowania, w których stępcy gminy, nauczeni doświadczeniami z tramwajem konnym, kładli warunki odpowiedne dla ubezpieczenia interesów miasta i mieszkańców. Do ugody nie przyszło tem bardziej, ile że p. Ziffer najwidoczniej chciał wybrać tylko linję od św. Anny do wzmiankowanej dzielnicy na Janowskiem. Nie przyszło do ugody jeszcze dlatego, ponieważ tymczasem zarząd wszystkich linij lw.-czerniowieckich przeszedł do rąk rządu, i nie było pogodzić z kim mówić, chociaż już po tem upaństwowieniu Ziffer raz jeszcze zgłaszał się do gminy, spekulując wdopodobnie na tłustą odprzedaż rządowi praw, które był nabył. Nie udało się jednak, choć w mieście zwolennicy do tego.

Teraz dowiadujemy się, że ministerstwo handlu podjęło na nowo projekt, i temi dniami miała tutejsza dyrekcja koleji skarbowej otrzymać polecenie do

---

7)

Jak odszukałem Emina paszę?

Sprawozdanie Henryka Stanleya, złożone angielskiemu parlamentowi.

(Ciąg dalszy).

Rabunek kości słoniowej.

Mało kto wie o tem, że kość słoniową zdobywa się w ten sposób, iż można twierdzić bez przesady, że każdy przedmiot wyrobiony z afrykańskiej kości słoniowej, splamiony jest krwią ludzką. Sposób zwłaszcza, w jaki ją zdobywają dzisiaj mieszkańcy arabsko-zanzibarscy na całej przestrzeni olbrzymiej na zachód od Albert Nyanza, jest tak wstrętny, że handel ludźmi i niewolnikami, jest w porównaniu z nim, niewinnem wcale rzemiosłem.

Bandy złożone z 300—600 ludzi z pokolenia Manyemas, uzbrojonych w karabiny systemu Enfielda pod dowództwem zanzibarskich Arabów lub Somhilisów, przeciągały nieskończony las od wschodu ku górnemu Kongo, pustosząc ziemie, przez które przechodziły i pędząc przed sobą uciekających i przestraszonych krajowców w głębie dziewiczego lasu.

Podczas takiego straszliwego pochodu wybierają sobie rabusie kości słoniowej urodzajniejszy kawał ziemi, zasiewają go ryżem, a skoro ten tylko puści kiełki, rozsypują się w oddziałach po 20—30 ludzi po okolicznych wsiach, które dotąd uszły ich rabunkowi. Wiedzą oni bardzo dobrze, że las, w który mieszkańcy, uciekając przed nimi, się zapuścili, nie może im dać pożywienia, i że pozostawione przez nich żony i dzieci dostarczają im grzybów, owoców leśnych, aby ojców swoich i mężów przy życiu zachować. Kilka wystrzałów z karabinów mocno nabitych wystarcza zupełnie do zamienienia tych nieszczęśliwców w niewolników. Mężczyźni, częścią głodem zmuszeni, przeważnie zaś drżąc o życie swoich ukochanych, wydają wówczas rabusiom wszystko, co jakąkolwiek ma wartość, szczególnie więc kość słoniową.

W ten sposób kraj cały nietylko jest ogołocony z kości słoniowej, ale i spustoszony zupełnie, osady spalone, a mieszkańcy zdziesiątkowani.

Karawany rabusiów kości słoniowej.

Owych 600 kłów słoniowych, zdobytych w opisany powyżej sposób przez Ugarowwę, stały się powodem strasznego spustoszenia całej krainy, przez co pozostali przy życiu krajowcy popadli w ostatnią nędzę. To, czego dokonał Ugarowwa w swoim okręgu z równą zręcznością, jak i okrucieństwem, a Kilonga Longa dalej prowadził, choć może z większem oszczędzaniem życia ludzkiego, to samo działo się równocześnie z zachowaniem tej samej morderczej metody w kilkunastu innych okolicach tej nieszczęśliwej krainy. Niezmierzony las dawał rozbójnikom tyle pola do działania, że dopiero po jakich 10—15 latach potrzebowali te same miejsca plądrować. Bujna przyroda odnawiająca i pomnażająca szybko organiczne i zwierzęce życie tych miejsc, podaje im wtedy znowu w drapieżne ręce te same bogactwa, obudzając w nich i powiększając wrodzoną chciwość.

W początkach sierpnia natrafiliśmy na kolumnę Ugarowwy w jednej z przystań rzeki Ituri, poniżej „wodospadu ós“. Na rzece stało 57 łodzi napełnionych bezradnemi dziećmi, dziewczętami i młodemi matkami, które dla miłości dzieci postanowiły dzielić ich niewolę. Na brzegu był zbiór ny łup Ugarowwy, kość słoniowa w ilości tonn (200 cetnarów metrycznych). Ku największej naszej radości ujrzeliśmy w karawanie Ugarowwy część ocaloną naszych ludzi z owych dwudziestu ochotników, którzy 16. marca wysłani zostali fortu Bodo, celem poszukiwań majora Barttelota. Ugarowwa oddał też nam listy dane mu dla ręczenia majorowi, polecenia tego bowiem mógł żadną miarą wykonać.

Oddział owych dwudziestu ochotników do walczenia z niesłychanemi przeciwnościami. Trzech z nich padło w walce, dwunastu, skutkiem karbunkułu lub zatrutych strzał stało się kalekami, pięciu tylko z tej bohaterskiej gromady ocalało.

„Wodospady ós“, a raczej rwące nadzwyczaj prądy rzeczne, powstrzymywały nadzwyczajnie Ugarowwę i jego niezmordowaną bandę, tak że widział się zmuszonym, narażając się na wielką stratę czasu, je obejść, czemu właśnie miliśmy do zawdzięczenia, żeśmy Ugarowwę tu dopędzili.

7. Rozdział.

Tragedja w obozie pod Yambuya.

Śmierć Barttelota i Jamesona.

Podczas drogi wzdłuż rzeki Ituri, odpoczęliśmy 17. sierpnia wszystkich, pozostałych

szych układów z miastem. Jak słychać, rząd zamierza od razu wybudować tramwaj aż do Winnik.

Tow. przyrodników polsk. im. Kopernika zwołane zostało na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie we wtorek 18. bm. o g. 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Wybór przewodniczącego i ustępujących członków wydziału. 2. Zmiana statutu.

Następnie odbędzie się posiedzenie naukowe: Dr. Stella J. Sawicki: Walka z mikrobami.

Z Krakowa roztelegrafowano już do dzienników wiedeńskich i warszawskich, że prof. Bobrzyński mianowany wiceprezesem krajowej rady szkolnej, opuszcza uniwersytet krakowski i przesiedla się do Lwowa. Że uniwersytet na tem zyska, nie wątpimy, bo ubędzie mu jeden z rzeczników partji reakcyjnej, ale czy kraj. Rada szkolna zyska, o tem wątpić musi kościół boży, gdyż pan „wice“- prezydent, przebywając większą część roku w Wiedniu, jako poseł do Rady państwa, będzie potrzebował drugiego „wice“-prezydenta. Są to naturalne skutki kumulacji urzędów i stwarzania synekur.

Pomnik dla śp. Agatona Gillera oddany został do wykonania rzeźbiarzowi lwowskiemu, p. Tomaszowi Dykasowi. Pomnik ten już jest na ukończeniu i będzie z wiosną ustawiony w Stanisławowie. Pomnik ten przedstawia się w sposób następujący:

Ponad płytą grobowca wznosi się blok kamienny w kształcie kostki, nad nim wystrzela w górę obelisk zakończony krzyżem u szczytu. U stóp krzyża rozwarta księga, na niej spoczywa wieniec, w pośrodku kotwica, symbol nadziei, która przyświecała na każdym kroku w życiu śp. Agatona Gillera. W połowie wysokości obelisku w wieńcu dębowym widnieje medaljon z portretem śp. Gillera. U podnóża obelisku postać kobieca, wyobrażająca Polskę, wsparła głowę na prawej dłoni, w lewej ręce trzyma tarczę z herbem r. 1863.

Reformy w wojsku. Ministerstwo wojny zamierza otwieranie sprzączki od paska zaliczyć do ułatwień, jakie praktykują się podczas marszu. Popuszczenie bowiem pasa podczas marszu ma przynosić żołnierzowi pewną ulgę. Ponieważ dalej zawieszanie przedmiotów, wchodzących w skład nowego wyekwipowania, nie zabiera więcej czasu, aniżeli zawieszanie dawniejszego tornistra, wolno więc będzie przy dłuższym spoczynku cały ten bagaż zrzucać ze siebie — w tych wypadkach, w których wolno było zdejmować tornister. Korpusom polecono, poczynione w tym względzie doświadczenia zakomunikować gdzie należy, w celu przekonania się, czy reformy te odpowiadają celowi.

Wezwanie. Włościanie wyborcy pow. Skałackiego proszą swego posła na Sejm, hr. Szczęsnego Kozebrodzkiego, by raczył jak najprędzej zdać im sprawę ze swych czynności poselskich.

Z „Gwiazdy“. Przedstawienie amatorskie połączone z Koncertem muzyki wojskowej 30. pułku p. pod kierownictwem kapelmistrza p. Rolla odbędzie się jutro w niedzielę na korzyść funduszu Stowarzyszenia w lokalu własnym (ul. Franciszkańska l. 7.) Program: 1. Uwertura z op. „Poeta i chłop“. Suppé. 2. „Natursänger“ walc, Ziehrer. Posażna jedynaczka, kom. w 1 akcie hr. Fredry (syna). 3. „6-me Air Varie“ solo na skrzypce. Beriot. 4. „Sokoł“ mazur. Roll. „Lorenzo i Jessyka“, fraszka sceniczna przez Luc. Kwiecińskiego. 5. Divertissement z op. „Cyganka“ solo cornet i piston. Balfe. 6. „Iskra“ Polka prędka. Wroński. Folwark Primerose, komedja-opera w 1 akcie. Początek o godzinie 7. wieczór.

Wyścigi we Lwowie odbędą się, jak nas zawiadamia gal. Tow. chowu koni w dniach 22, 23, 24 i 26 czerwca. W pierwszym dniu ma się odbyć biegów sześć, najwyższa nagroda, austr. Jockey-Clubu 1000 zł.; w drugi dzień odbędą się popisy koni; w trzeci dzień odbędzie się biegów cztery, do wzięcia są trzy nagrody po 1000 zł.; na ostatni dzień projektowanych jest pięć biegów, najwyższa nagroda jest 2000 zł., cesarska. Wszelkich informacyj bliższych udziela Towarzystwo wyścigowe, ulica Trzeciego maja l. 16.

Nowe sklepy gminne. W Dmytrowicach, koło Sądowej Wiszni, otwiera bractwo cerkiewne sklep gminny, z którego dochód ma iść na cerkiew. Taki sam sklep otwartym będzie w miasteczku Husakowie, za inicjatywą ks. Chomickiego.

Stowarzyszenie Młodzieży handlowej urządza na dochód funduszu emerytalnego w niedzielę 16 bm. w sali kasyna miejskiego wieczorek wokalny w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem z współudziałem pp. Kalinowicza i M. Signio. Program: 1. Moniuszko Gall. „Kozak“, odspiewa chór Stowarzyszenia. 2. Przejście Wenery. Komdja w 1 akcie przez H. Meilhaca. 3. a) Preyer. „Czy ona przyjdzie?“ b) Maillart. „O rzuć w tym śnie“. Recitawo, odsdiewa p. Kalinowicz, i kawatina z opery „Lara“. 4. Monolog. 5. Nikt mnie nie zna. Komedja w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry. 6. M. Fall. „Wiarusy“ polonez (układ choralny M. Signio), odspiewa chór Stowarzyszenia, na ogólne żądanie. W przestankach przegrywać będzie muzyka wojskowa 30 pułku. Ceny miejsc: Krzesło w pierwszych rzędach 60 ct. — w dalszych 40 ct. — wstęp na salę 30 ct. Biletów nabyć można w handlach p. Krimmera i p. Ditnara, a w dniu ppzedstawienia wieczorem przy kasie. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Jubileusz prof. dr. Macieja Jakubowskiego. W Krakowie odbył się 13. bm. w wielkiej sali nowego uniwersytetu uroczysty obchód 25 rocznicy prac profesorskich na uniwersytecie jagiell. dr. Macieja Leona Jakubowskiego, zasłużonego dyrektora i jednego z założycieli krakowskiego szpitala dla dzieci pod wezwaniem św. Ludwika, oraz szpitalika sezonowego, również dla chorych dzieci w Rabce.

Szczegóły z życia jubilata są następujące: Urodzony w Krakowie w r. 1837, ukończył gimnazjum św. Anny w r. 1855, uczęszczał na wydział lekarski uniwersytetu jagiell. Stopień d. med. otrzymał r. 1861, a chirurgji r. 1862, wreszcie stopień magistra położnictwa na uniwersytecie wiedeńskim w r. 1862. Po ukończeniu studjów lekarskich (1860) poświęcił się wyłącznie chorobom dzieci, kształcąc się najpierw przez 2 lata w szpitalu dzieci św. Anny w Wiedniu, następnie przez pół roku w Pradze w klinice prof. Löschnera, wreszcie przez pół roku w Paryżu na oddziałach profesorów Bartheza i Bouchout. W r. 1863 habilitował się na docenta chorób dzieci w uniwers. jagiell. i rozpoczął wykłady pod koniec następnego roku, zostawszy profesorem nadzwyczajnym w r. 1873. Od r. 1866 był członkiem Towarz. nauk. krakowskiego i jest obecnie członkiem nadzw. akademji umiejętności, członkiem czynnym założycielem Tow. lekars. galic. Za jego staraniem zawiązało się w r. 1872 Towarz. opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie, a w r. 1876 otwarty został szpital św. Ludwika dla dzieci, w którym mieści się także rządowa klinika dzieci, zostająca z całym zakładem pod jego dyrekcją. Jubilat jest autorem licznych prac fachowych oryginalnych i tłumaczonych.

Salę Collegii novi zapełniła licznie publiczność, pośród której było wiele pań. Wprowadzonego jubilata powitał chór akademicki pod dyrekcją p. Barabasza odspiewaniem pieśni „O uroczysty dniu!“ Szereg przemówień rozpoczął w imieniu komitetu dr. Kwaśnicki, następnie przemawiał rektor uniwersytetu dr. Korczyński, dziekan wydziału lekarskiego dr. Łazarski, prezes Tow. lekars. krak. dr. Mars, który wręczył jubilatowi dyplom na członka honorowego Towarz., dyrektor szpitala powszechnego w Krakowie dr. Harajewicz. W imieniu delegacji Towarz. opieki szpitalnej dla dzieci, do której należeli pp. Kieszkowski, Kirchmajer i dr. Ściborowski, przemawiał prezydent miasta dr. Szlachtowski. Mowca wręczył jubilatowi w imieniu tego Towarz. upominek: artystycznie wykonany kałamarz srebrny.

W imieniu lekarzy dawnych uczniów jubilata przemawiał dr. Paszkowski, który wręczył jubilatowi piękny jego portret, wykonany przez K. Pochwalskiego.

W imieniu asystentów i sekundarjuszów profesora przemawiał dr. Pawlas, fizyk pow. z Chrzanowa. Imieniem uczniów jubilata zabierali głos akademicy Rogojski i Kosiński, który wręczył jubilatowi dyplom na członka honorowego bibljoteki medyków.

Dyrektor Towarz. węg. kolei państwowych pan de Serres, Polak z nazwiskiem rodowem Wieczfiński, został spensjonowany. Tytułem jednorazowego odszkodowania otrzyma p. Serres 50.000 fr., dalej za tantjemę przypadającą mu sumę 10.000 zł. za r. 1889; pensja p. S., ustępującego z 1. czerwca wynosi 15.000 franków a na wypadek śmierci jego otrzyma wdowa 7.500 fr. Prócz tego zwrócone będą p. S. koszta przeniesienia się do Paryża. Następcą p. Serres ma być radca dworu Rudolf Grimus v. Grimberg, em. prof. politechniki, ceniony elektrotechnik.

Nie w porę trwoga. Do *Diła* piszą: Ck. starosta w Kamionce niedawno bardzo się przestraszył, a to z następnego powodu: „Tak zwany „russki komitet dla nużdajuszczychsia“ (dotkniętych nędzą) porozsyłał do urzędów parafjalnych kwestjonarz co do stanu zboża, paszy, nasienia, bydła itp. Jeden taki kwestjonarjusz przyszedł i do księdza w Witkowie nowym. Ksiądz nie mając danych, posłał druk ten przez diaka do urzędu gminnego, by tam go wypełniono i zwrócono. Diak zaniósł, a wójt Winczkowski począł żartować na temat rubli od cara rosyjskiego. Wkrótce potem dnia 27. lutego zjeżdża niespodzianie ck. starosta z trzema żandarmami do Witkowa, cytuje do urzędu gminnego księdza i diaka, ciągnie z nich protokoły, a następnie przedsiębierze rewizję za jakimś papierem rosyjskim. U diaka znaleziono tylko sporą kupę kartek od spowiedzi. Sprawa ta zrobiła w całej okolicy znaczne wrażenie — ale jakie?

Teatr rosyjski w Warszawie. Berlińska *Germania* donosi, że z powodu przedstawień rosyjskiej trupy Korsza, dawanych od kilku tygodni w Warszawie na scenie teatru wielkiego, nakazała cenzura tamtejsza redakcjom polskich dzienników podawać na wpadającem w oczy miejscu sprawozdanie z każdego rosyjskiego przedstawienia. Oczywiście musiały wszystkie dzienniki zastosować się do polecenia, a niektóre zamieszczają owe relacje na samem czele, przed artykułem wstępnym części politycznej, w miejscu, gdzie zwykle spotyka się ogłoszenia urzędowe. Oprócz tego dano redaktorom Polakom tajemnie, ale wyraźnie do zrozumienia, iż wystawią się na największe nieprzyjemności i szykany, jeżeliby próbowali w jakikolwiek sposób wyrażać sąd niekorzystny, a choćby tylko nie dość przychylny, czy to o sztukach rosyjskich, czy o aktorach. „Czysto po rosyjsku“, dodaje słusznie pismo berlińskie.

Zmarli: W Meranie syn zmarłego niedawno posła Tomaszczuka, Stefan, w 18 r. życia.

W Warszawie zmarł znany przemysłowiec tamtej-

---

przy życiu członków tylnej straży, w pewnej wsi opalisadowanej, dawniej przez krajowców ze szczepu Banalya zamieszkałej. Wiadomości tu otrzymane były istotnie okropne. Major Bartterzy nazwiskiem Sanga, podczas pewnego rozrulot padł od kuli jednego z przewodników tragachu dnia 19. lipca. M. J. Rose odesłano jeszcze w maju z powodu choroby do Anglji. Herbert Ward znajdował się w tym czasie gdzieś nad dolnem Kongo, dokąd wysłał go z początkiem roku jeszcze Barttelot, dla zaprzeczenia bezpodstawnym pogłoskom o zagładzie naszej ekspedycji, rozpuszczonym w Bodolo, gdzie utrzymuje się zawsze żywa komunikacja okrętowa z Europą. Jameson wybrał się po raz ósmy w drogę do wodospadów Stanleya, dla przypomnienia Tippo Tibowi jego zobowiązań, zwłaszcza zaś aby pozyskać jakiegoś arabskiego przewodnika, któryby potrafił buntowniczych tragarzy z plemienia Manyuma, przysłanych wreszcie przez Tippo-Tiba po jedenastu miesiącach zwłoki, w karbach należytych utrzymać, gdyż polecony przez tegoż przewodnik był nieporadny i nie umiał sobie nadać żadnej u swych podwładnych powagi.

Ku największej boleści, dowiedzieliśmy się, że tego samego dnia, w którym przybyliśmy do Banalya, Jameson został pochowany, uległszy silnej febrze, na którą zapadł 12. sierpnia w swojej łodzi powracając od wodospadów Stanleya. Jameson przybył do Banalya, oddalonego od Bagamojo o 500 mil, po to tylko, aby tu umrzeć.

Żyjące szkielety.

Z dzielnych oficerów angielskich, pozostawionych w Yambuya, pozostał przy życiu jedyny dr. William Bonny, któremu zawdzięczam opis najstraszniejszego niepowodzenia, na jakie którakolwiek wyprawa do wnętrza Afryki była narażona. Największe przeciwności i najstraszniejsze niebezpieczeństwa, z któremi kiedykolwiek borykali się bohaterowie badający Afrykę, bledną w obec grozą przejmujących wypadków, jakie poprzedziły zgon majora Barttelota i Jamesona. Bunt tragarzy, choroby epidemiczne, walki i głód, oto straszne potęgi, które zniszczyły tylną straż naszą.

Kiedyśmy przybyli na miejsce klęski, napotkaliśmy jeszcze ślady tej strasznej nędzy, na jaką ci biedni ludzie w zapowietrzonej wiosce byli narażeni. Głód i wycieńczenie sił, spotęgowane do najwyższego stopnia, zniszczyły dwie trzecie dzielnej, tylnej naszej straży, reszta zaś była raczej szkieletami niż ludźmi. Nawet tragarze ze szczepu Manyemas, którzy później przybyli, zapadli na ospę. Przybywszy do wioski, zastaliśmy sześć niepogrzebanych trupów, a wyziewy z nich zatruwały powietrze. Tuziny żywych szkieletów ludzkich, napotykanych co krok, rozpoznawaliśmy dopiero, kiedy nam swoje wymieniły nazwiska. W oczach tych dzielnych i odważnych niegdyś ludzi widniały trwoga i przerażenie, tak, że mi wręcz było niepodobieństwem poznać w tych gorączką spalonych szkieletach ludzkich, moich dawniejszych towarzyszy.

Nigdy nie zapomnę ani opowiadania dra Bonny o zagładzie naszej tylnej straży, ani tego okropnego wrażenia, jakiego doznałem dnia tego, patrząc na widok tego co zastałem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szy Herman Jung, w 72 r. życia. Rozpoczął on przed 36 laty działalność na polu przemysłu piwowarskiego w bardzo skromnych rozmiarach. W ostatnich latach browary jego produkowały przeszło 1,200.000 wiader. Nie ograniczał się na zbycie swoich produktów tylko w Warszawie, lecz wysyłał znaczne transporty do Petersburga, Moskwy, Kijowa, Odesy i innych punktów. Browary jego zatrudniały kilkuset ludzi, nie licząc tych paru tysięcy, które były zajęte przy zwózce lodu. Każdy z robotników browarnych miał zapewnioną pomoc lekarską i opiekę w razie choroby. Kosztem śp. Junga utrzymywaną była też ochronka dla 160 dzieci. Zmarły cieszył się dobrem imieniem w kołach przemysłowych, a słusznie ceniony był przez swych praeowników.

W Czerniowcach Teofil Bruck, suplent wyższej szkoły realnej, w 35 r. życia.

W Krakowie Antonina z Rubeschów Strzechowska, wdowa po radcy sądu kraj. wyż., w 76 r., Stanisław Marjański, obywatel m. Krakowa w 65 r. życia.

Epidemja tyfusu nie szerzy się wprawdzie gwałtownie w Czerniowcach—jak donosi *Gazeta Polska*—ale też nie ustępuje dotychczas. Codziennie do liczby chorych przybywa 1—2 wypadków tyfusu plamistego, lub brzusznego. W tych dniach znajdowało się w prowizorycznym szpitalu epidemicznym 9 chorych, zaś w szpitalu krajowym 26.

Śmiertelne oparzenie. Izraelita Chaim Thaler, który od dłuższego czasu cierpiał na rozmiękczenie mózgu, usiadł przedwczoraj w swem pomieszkaniu (przy ul. Mostowej w Czerniowcach) tak blisko komina, iż zajęła się na nim odzież. Nieszczęśliwy tak okropnie poparzył się, że odwieziony do szpitala, w parę godzin zakończył życie.

Zasypany. W Wasłowcach na Bukowinie przy pracy w kamieniołomie został przed 3 dniami zasypany ziemią robotnik Teodor Koczanko.

Z Sanoka piszą 11. bm. do *Gaz. Przemyskiej*: „Nadzwyczaj smutne są u nas stosunki zarządu miejskiego. Wniesiony jeszcze przed trzema miesiącami protest pierwszego koła przeciw wyborowi magistratu, dotychczas nawet namiestnictwu przedłożonym nie został, a tymczasem panuje zupełna anarchja i rozprzężenie. Na posadę lekarza miejskiego, który jeszcze przed 10 miesiącami ustąpił, nawet konkurs jeszcze nie rozpisany, a tu stosunki sanitarne jak najgorsze, szerzy się tyfus i niechlujstwo na każdym kroku niesłychane. Od dni kilku mamy odwilż, nikt jednak nawet nie pomyśli o czyszczeniu chodników, ulic i placów, które wyglądają, jak prawdziwa obora Augjaszowa; ale co tu mówić, skoro pewien dygnitarz miejski zainterpelowany w tej sprawie odrzekł: kiedy inteligencja wnosi protesta, to niech sobie językami wyliże chodniki, nam zbytków nie potrzeba!

Wczoraj odbyła się w tut. sądzie obwodowym jako przed trybunałem apelacyjnym rozprawa przeciw Markusowi Schönbachowi, radnemu miasta i posiadaczowi krociowego majątku o kradzież parasolki pewnej damie z okolicy. Jakkolwiek podsądny już 15 razy znajdował się w śledztwie z powodu rozlicznych czynów karygodnych, to jednak jeszcze i obecnie po raz 16 udało mu się ujść kary i został uwolnionym. Z tego jednak zawsze poznać można, jakim to doborem ludzi szczyci się nasza rada miejska.

D. 9. bm. zmarł w najbliższem naszem sąsiedztwie w Posadzie sanockiej nauczyciel ludowy Maciej Strojek w sile wieku na tyfus, pozostawiając żonę i czworo dziatek w największej nędzy. Taki to los nauczyciela ludowego.

W zeszłym tygodniu pojawił się w mieście wściekły pies, który pokąsał żołnierza i żydówkę, a następnie pobiegł do Zagórza, gdzie pogryzł psy dworskie, lecz tamże padł ugodzony kulą patrolującego żandarma.

OO. jezuici czynią starania w magistracie czerniowieckim o bezpłatne odstąpienie im części gruntu na placu Ferdynanda pod budowę kościoła i domu na pomieszczenie czcigodnych ojców. Winszujemy Czerniowcom.

Kradzież mundurów wojskowych odkryto w stanisławowskim magazynie wojskowym. Na doniesienie komendy, miejscowa policja wdrożyła dochodzenie i u tamtejszego tandeciarza Azriela Grimmingera znalazła ogromny skład skradzionych mundurów artyleryjskich, obrony krajowej i 58 p. piechoty. Nadto znaleziono tam 7 koców wojskowych, 2 płaszcze, 11 par spodeń drelichowych, 2 bluzy siwe, 3 białe kamizelki, i 2 tuziny bielizny. Co do koców, to sprawdzono, że z magazynu szpitala wojskowego skradziono 50 koców, a odebrane 7 koców od Grimmingera, poznano jako pochodzące ze szpitala. W sklepie tegoż Azriela Grimmingera, znaleziono także wielką ilość zastawów, które zakwestjonowano i wraz z Grimmingerem, którego przyaresztowano, oddano sądowi.

Jak się później pokazało, mundury z magazynu artylerji pokradł szeregowiec Józef Krzyżowski z 42. dywizji artylerji, który na wiadomość, że mundury jakieś znaleziono, strzelił do siebie z rewolweru i ciężko się zranił, a obecnie zostaje w szpitalu wojskowym. Szeregowiec Józef Krzyżowski przyznał się do kradzieży mundurów artyleryjskich, wskazując jako współwinnych tandetnika Markusa Altheima i szynkarza Mozesa Margulesa.

Rewolucja na przedmieściu czerniowieckiem. Czytamy w *Gaz. pol.*: Magistrat wysłał wczoraj partję robotników do Horeczy, aby na użytek miasta wycięli łozy, które tam rosną. Mieszkańcy Horeczy wystąpili tłumnie przeciw robotnikom, nie pozwalając im pracować, skąd przyszło do krwawego starcia. Dopiero zjawienie się na miejscu 26 policjantów, wysłanych z miasta pod wodzą wachmistrza Janowicza, położyło kres ekscesom.

Na sześć miesięcy więzienia i 50 złr. kosztów sądowych został skazany w Czerniowcach wydawca pisemka *Genossenschaftszeitung*, niejaki Adolf Bergmann za posądzenie prezesa wydziału powiatowej kasy chorych, iż funduje członkom wydziału piwo z funduszów kasy chorych. Bergmann tłómaczył się, iż chciał na przyszłość uwolnić pana prezesa od kosztów fundacyjnych.

Eksplozja. W chemicznej pralni Condego w Wiedniu nastąpiła 12. bm. eksplozja, przyczem 3 osoby odniosły ciężkie uszkodzenia: zarządca zakładu Hoffmann, guwernantka i jedna z praczek.

Janko rozpruwacz w Moskwie. Jak donosi paryski dziennik *XIX Siècle*, znaleziono w tych dniach w Moskwie przy ulicy Donskaja w dwóch worach umieszczone części tułowu kobiecego. Głowy zaś brakowało. Nazajutrz przybył do pałacu jeneralnego gubernatora ks. Dołgorukowa jakiś człowiek i wręczył paczkę, w której, jak rzekł, znajduje się towar wczoraj zamówiony przez księcia. W paczce znajdowała się głowa zamordowanej kobiety.

W dołączonym liście było powiedzianem, że chodzi tu tylko o mały początek, a ponieważ dwóch jest „rozpruwaczy“, spodziewają się, że wkrótce przewyższą słynnego Janka, i za każdym razem otrzyma jeneralny gubernator dowody ich czynów. Policja aresztowała kilku ludzi, między innymi zbiegłego z Jakucka zbrodniarza, który już 7 morderstw popełnił. Między publicznością tamtejszą rozeszła się pogłoska, że mają w tem udział nihiliści i że chodziło tu o zamordowanie żeńskiego szpiega.

Jeszcze influenca. Przed kilku dniami w Wiedniu na zgromadzeniu Towarzystwa lekarskiego miał profesor dr. Drasche wykład o influency, w którym skonstatował, że epidemja ta w Wiedniu jeszcze zupełnie nie wygasła, szczególnie co do swych następstw. Przyszedł on do przekonania, że objawy influency należy dzielić na 3 grupy, mianowicie: kataralne, gastryczne i nerwowe. Ostatnie mają w następstwie czasami sparaliżowanie poszczególnych części ciała, rąk lub nóg. Zaś profesor Ranke doniósł, że w jego klinice zdarzył się wypadek sparaliżowania obydwóch rąk i nóg u jednego chorego na influencę. W jednym z pacjentów prelegenta, zmarłym wskutek influencyjnego zapalenia płuc, podnosiła się temperatura ciała przez całą godzinę po śmierci. Niektóre pneumonje (zapalenia płuc) mają przebieg bardzo długi, nawet 2—3-miesięczny. W klinice wiedeńskiej znajduje się pacjent chory na zapalenie płuc od 20. grudnia.

Dobroczynność za granicą. We Frankfurcie urządzono przed kilku dniami jarmark w jednej ze sal miasta, który przyniół około 100·000 mrk. dochodu na rzecz zakładu dla idjotów. O takich rezultatach dobroczynnych przedsiębiotstw nie mamy u nas pojęcia.

Panna Fryda Bebel, córka głośnego posła socjalistycznego, zapisała się w liczbę słuchaczy politechniki w Zurychu. Wszechnica zurychska liczy obecnie 3 jurystki, 54 poświęcające się medycynie i 16 filozofek. Instytut politechniki i wszechnica w Zurychu znajdują się pod jednym dachem.

Zamiana zwłok. W jednym ze szpitali paryskich zmarli w tych dniach równocześnie, urzędnik Dorlin, katolik, i żyd Brunswick. Zwłoki złożono do trumien i powiadomiono krewnych denatów o śmierci. Krewni Dorlina zgłosili się naprzód, zabrali trumnę i urządzili wspaniały pogrzeb. Zięć Dorlina zauważył wprawdzie, że rysy teścia nadzwyczaj się zmieniły, służba szpitalna zapewniała jednak, że wszystko jest w porządku. Dorlin pochowany został z wielką okazałością podług obrządku katolickiego.

Tymczasem zjawił się z prowincji syn Brunswicka, aby pochować ojca. Jakież jednak było zdziwienie jego, gdy w trumnie znalazł nieznanego sobie człowieka! Zamięszanie było z początku wielkie, aż nareszcie zdecydowano się odkopać zwłoki domniemanego Dorlina, w którym młody Brunswick poznał natychmiast swojego ojca. Brunswicka pochowano raz jeszcze podług rytuału żydowskiego, a krewni Dorlina zajęli się pozornym pogrzebem.

Pożar w banku. Gmach „Banku francuskiego“ w Dunkierce, spalił się w nocy na 12. bm. do szczętu. W ciągu 3 godzin płomienie zniszczyły wszystko, pozostawiając nagie mury. Papiery wartościowe w sumie kilku miljonów franków i książki handlowe zdołano uratować. Szkody, zrządzone pożarem, oceniają na 300.000 franków.

Akcja ratunkowa. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem kraj. przyznało dla ludności włościańskiej pow. skałackiego, nieurodzajem dotkniętej, tytułem bezprocentowych pożyczek 15.000 zł.

Austrjackie koleje przyznały z powodu zeszłorocznego nieurodzaju w Galicji zniżenie taryf dla transportu pełnych wagonów następujących artykułów do Galicji, aż do 31. czerwca br. mianowicie soli, nawozów, artykułów żywności dla koni i bydła, oraz dla transportów kukurudzy z Węgier i Rumunji. Zniżenie pojedynczych taryf wynosi 10 cent. od wagonu i kilometra; przy kolei południowej 14 cnt. Zniżenie to przysługuje włościanom i właścicielom większych posiadłości.

Z kolei państwowych. Z 1. kwietnia br. zostanie dotychczasowy ruch pociągów na kolei lokalnej Hadikfalva-Radowce o dwa pociągi mięszane, po jednym w każdym kierunku powiększony, przyczem rozkład jazdy dotychczas kursujących pociągów mięszanych na tejże kolei, z wyjątkiem małej zmiany w rozkładzie pociągu nr. 755 zostanie nadal ten sam.

Bliższe szczegóły powziąć można z odnośnych ogłoszeń, na każdej staji kolejowej się znajdujących.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała stałymi nauczycielami Włodz. Borkowskiego w Kadłubiskach, Plat. Piotrowskiego w Iwanowcach, Jak. Broczkowskiego w Boratynie, Marję Karasińską w Paszynie, Emilję Lewandowską w Bohorodczanach.

Ministerstwo skarbu zezwoliło na wydanie z kopalń wielickich dalszej partji w ilości 5.000 cetn. m. gatunków takich soli kamiennej i odpadków, które nie dadzą się spieniężyć po cenie monopolowej, na rzecz najbardziej dotkniętych niedostkiem okolic Galicji.

Składki. Członkowie Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, złożyli wczoraj na rzecz dotkniętych klęską głodową, w administracji naszej 15 złr., zamiast wieńca na trumnę śp. Ottona Hausnera.

Śmierć wskutek zaczadzenia. Wczoraj około godz. w pół do 6ej po poł. dano znać do komisarjatu dzielnicy II., że w chałupie pod l. 113 przy ul. Grodeckiej troje osób zachorowało wskutek zaczadzenia. Rzecz miała się tak: W małej chałupie należącej do Izaaka Bergera, pokątnego pisarza, który mimo nakazów i upomnień magistratu nie chciał swej walącej się realności delożować, mieszkał w małej stancyjce Karol Hrycyniak z żoną i 17-letnią córką Joanną, a razem z nimi zarobnicy Józef Daszkiewicz z żoną, i Jan Kisch z żoną. Wczorajszego dnia rano zapalono w walącym się piecu węglami, wskutek czego wkrótce przez szpary wydobywający się czad napełnił całą izbę. Chora Julianna Daszkiewicz i Katarzyna Kisch dostały nudności, a później przybyła Józefa Hrycyniak po godzinnym pobycie w chałupie padła na ziemię nieżywa i mimo natychmiastowej pomocy ze strony dra Tatarczucha nie wróciła do życia. Ciało zmarłej i obie chore odesłano do szpitala, a zarazem wdrożono śledztwo w tej sprawie.

† **Piotr Woźniakowski**, jeden z pierwszorzędnych artystów prowincjonalnych, zmarł wczoraj w Dębicy przeżywszy 66 lat.

Śp. Woźniakowski 43 lat przepędził na scenie, z tych 30 lat był samoistnym dyrektorem. W ostatnim czasie popadł w ciężką chorobę, której uległ wczoraj. R. i. p.

Kronika brukowa. Aresztowano wczoraj kilkunastu złodzieji za kradzież siana i słomy na placu Zbożowym.

Usiłowano okraść wczoraj w południe parafialną kancelarję oo. Bernardynów, rzezimieszek został widocznie spłoszony przez nadchodzącego braciszka zostawiwszy klucz w zamku.

Aresztowano Jędrzeja Szpetmańskiego za kradzież rozmaitych narzędzi na szkodę Leiby Wosk przy ulicy Szpitalnej l. 9.

Kazimierz Kuzieński, parobek u Immerdauera w Winnikach, wywrócił wczoraj latarnię wskutek nieostrożnej jazdy.

Za kradzież aresztowano Franciszka Żmudzińskiego i Katarzynę Kuczkowską, na szkodę kucharza Jana Czepika.

Bilety na raut u prezydenta miasta, 25. marca urządzić się mający ku pomnożeniu funduszu dla włościan głodujących można dostać w Administracji „Kurjera Lwowskiego“ po 1 złr.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj po raz drugi komedja Przybylskiego „Złote góry“.

Z teatru. Sprawozdanie z wczorajszego przedstawienia podamy jutro, z powodu braku miejsca.

Słynny tragik Lewiński wystąpił wczoraj w sali kasyna miejskiego z ogromnem powodzeniem na dochód nieurodzajem dotkniętych włościan. Artyście należy się gorące uznanie za to, że nie zaniechał sposobności, by przyjść w pomoc z biednych najbiedniejszym. Niemniej należy się uznanie dyrektorowi panu Markowi za inicjatywę wczorajszego koncertu.

Młodziutkie a utalentowane pianistki, uczennice p. Marka odniosły, o ile to możliwe wobec tak wielkiego artysty, jakim jest p. Lewiński, zupełny sukces. Zarówno panna W. Lickendorf jak i młodziutka Rozborska, wprawiły w podziw audytorjum wyrobioną techniką i pewnem zacięciem artystycznem. Publiczność nagrodziła młode pianistki oklaskami.

Panna Klementyna Czosnowska urządza wraz z p. Hugonem Feliksem, kompozytorem operetki „Koleczki“ ze współudziałem pp. Neuhausera, Sladka, Wolfsthala i innych koncert pożegnalny jutro w niedzielę o g. 4 popoł. w sali Towarz. „Sokół.“ Program pięknego koncertu składa się w znacznej części z kompozycji p. Felixa, które będą wykonane w części przez kompozytora, w części zaś przez p. Czosnowską i prof. Wolfsthala. P. Czosnowska będzie na tym koncercie także deklamować. Popyt za biletami jest znaczny.

Wieczorek dramatyczny na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot Tow. wzajemnej pomocy drukarzy lwowskich, odbędzie się w niedzielę dnia 23. bm. w sali Tow. „Frohsinu“. W wieczorku tym wezmą współudział pani Nowakowska, panna Frenkiel-Rywińska i pani Wisłobodzka.

Lewińsky wystąpił dwa razy w Czerniowcach w obec tłumnie zebranej publiczności, która przyjmowała go owacyjnie.

„Narod“. Treść nru 6. O wydaniu utworów Szewczenki. Sprawozdanie poselskie ks. Hamoraka w Śniatynie. List z Ameryki F-kiego. O nauczycielach wiejskich jako wychowawcach narodu. Wieczorek w czytelni śniatyńskiej na cześć W. Barwińskiego, z uwagą redakcji. Z miłości, wiersz Iw. Franko. Wilja Bożego narodzenia w Grzybowicach pode Lwowem (zapiski etnograficzne). Latałby, ale skrzydeł nie ma, Iw. Franko. Oświata w pow. tarnopolskim (korespondencja). Wiersz włościanina Czerewatego. Korespondencja redakcji. Ogłoszenie.

Centralny komitet ratunkowy we Lwowie.

odbył wczoraj posiedzenie. Skonstatowano zapas kasowy blisko 10.000, lecz w ogóle słaby udział. Komisja miejscowa składkowa po rozesłaniu list składkowych urządza wielki koncert wokalno-instrumentalny, a oprócz tego raut w ratuszu, na który biletów można dostać po 1 gld. u członków komitetu i w prezydjum magistratu. Komisja składkowa zamiejscowa spowodowała organizację komitetów w 206 miastach i miasteczkach i uprosiła duchowieństwo metropolitalne wszystkich trzech obrządków do czynnego zajęcia się składkami po kościołach i cerkwiach. Nadto zawezwała dyrekcje kolei żelaznych, aby zajęły się składkami wzdłuż linij swoich. Kahał lwowski odniósł się do żydów w całym kraju, a Izba rękodzielnicza lwowska z wielkim skutkiem zagrzała rzemieślników do ofiarności. Pozostają w tyle instytucje finansowe i magnaterja!

Sekcja rozdawnicza celem zorganizowania zapomóg, odniosła się do wszystkich parafij w 21 powiatach, wskazanych jej przez Wydział krajowy z kwestjonarjuszem: czy jest głód? ile rodzin i osób go cierpi, jaki stan rzeczy okaże się na wiosnę, ile i od kogo dotąd dostali, i ktoby mógł wspólnie z księdzem zająć się rozdaniem zapomóg komitetowych. Na 700 gmin dano do pierwszych dni bm. około 500 odpowiedzi. Czynią one przedewszystkiem wrażenie, że zaprzeczenia, jakoby głodu nie było, są całkiem bezpodstawne, owszem mnóstwo sprawozdań jest wręcz przerażających rozmiarami. W niektórych gminach głód panuje faktycznie już od jesieni, w innych zdarzają się wypadki tyfusu. Najsrożej cierpią wdowy z dziećmi. Wdzięczne zadanie dla kobiet!

Referenci tych wykazów pp. Dulęba Bron. i dr. Bylicki według sprawozdań podzielili parafje na dwie kategorje: 1) *potrzebujące doraźnej pomocy*, 2) potrzebujące pomocy z wiosną.

Pierwszej kategorji zliczono **198** parafij, a mianowicie w pow. Bochnia 4, Borszczów 16, Brzeżany 16, Chrzanów 8, Czortków 8, Horodenka 16, Husiatyn 14, Kolbuszowa 6, Nisko 4, Przemyśl 8, Trembowla 9, Turka 6, Zbaraż 7, Podhajce 6, Sanok 13, Skałat 11, Tarnopol 20, Zaleszczyki 8, Złoczów 8.

Ponieważ w tych powiatach jest obecnie w toku rozdawanie zapomóg krajowo-rządowych, przeto po krótkiej rozprawie, w której przemawiali: sekretarz komitetu Jakubowski, ks. Pawlików, ks. infuł. Zabłocki, dr. Bylicki, Bełza, Gubrynowicz i Dulęba, *uchwalono:* 1) w parafjach wskazanych potworzyć *komitety miejscowe* z księży proboszczów, wójtów, zastępców obszarów dworskich, przedstawicieli Kółek rolniczych (gdzie one są) i w ogóle z osób do tego sposobnych; 2) komitetom tym począwszy od 20 kwietnia przesłać gotówkę stosunkową, na jaką można się będzie zdobyć, z prośbą, aby zakupiły żywność i w naturze wydawały ją potrzebującym.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 14. marca. *(Z Izby poselskiej).* Dep. dr. Jaques wręczył dzisiaj prezydentowi dr. Smolce 200 zł. dla dotkniętych nieurodzajem włościan galicyjskich.

Połączone kluby niemieckiej lewicy postanowiły oświadczyć się stanowczo przeciwko znanemu żądaniu biskupów o poddanie szkół ludowych pod zarząd kościelny, jako żądaniom przeciwkonstytucyjnym.

Wiedeń 14. marca. Passywa dr. Markbreitera wynoszą 300.000 zł. Markbreiter znajduje się już w Ameryce. Listy gończe za nim wysłano.

Wiedeń 14. marca. *(Z Rady państwa).* W Izbie deputowanych przyjęto po krótkiej debacie prowizorjum budżetowe na kwiecień i maj. Przeciwko temu występował dep. Vaszaty, który ugodę czesko-niemiecką nazwał zdradą, popełnioną na narodzie czeskim. Delegaci czescy Zeithammer, Mattusz i Rieger opierają się na rządzie, ażeby podtrzymać swój wpływ niknący.

Co do hr. Thuna to powiedział Vaszaty, że człowieka, który nie posiada kwalifikacji zwykłego djurnisty praskiego, wysłano do Pragi, ażeby zwalczał wolnomyślnych Czechów.

Rieger oświadczył w odpowiedzi, że cały naród czeski wie, co on (Rieger) dla Czechów uczynił.

Nastąpił potem dalszy ciąg debaty nad odszkodowaniem niewinnie zasądzonych. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 14. marca. Z okazji dziesiątej rocznicy wyboru dr. Smolki na prezydenta Izby deputowanych, otrzymał tenże adres uznania, podpisany przez wszystkich deputowanych.

Nowy-Sad 14. marca. Redaktor Tomicz uznany winnym morderstwa, skazany został na dożywotnie więzienie.

Berlin 14. marca. Na konferencji dla spraw robotniczych reprezentowane będą: Belgja, Danja, Niemcy, Anglja, Francja, Włochy, Luxemburg, Hollandja, Austro-Węgry, Portugalja, Szwecja i Norwegja, Szwajcarja, Hiszpanja; razem zejdzie się około 60 delegatów.

Sofja 14. marca. *Swoboda* ogłasza artykuł oświadczający, że jeżli Bułgarzy nie osiągną na drodze legalnej uznania księcia, to będą mogli proklamować niezawisłość Bułgarji.

Książę Ferdynand, w pochlebnem piśmie do Stambułowa, nadał mu złoty medal zasługi. Mutkurow otrzymał medal srebrny.

Paryż 14. marca. Dzienniki donoszą, że Tirard i Spuller zamierzają podobno podać się do dymisji, z powodu wczorajszej uchwały senatu, dotyczącej stosunków handlowych z Turcją.

Londyn 14. maaca. W Peru wybuchły niepokoje wskutek zbliżających się wyborów prezydenta. W Huanita zabito 100 osób.

Wiedeń 14. marca. Koło polskie obradowało onegdaj znowu nad sprawą długu indemnizacyjnego i *wskutek żądania rządu* (!) postanowiło wnieść ją na posiedzeniu *komisji budżetowej.* Ma to być sposób zetknięcia rządu z lewicą w celach nowego możliwego ugrupowania stronnictw i ratowania *sytuacji rządowej* po zbuntowaniu się klerykałów.

Oprócz tego rozprawiało Koło o głodzie. Połowa marca. Doniesienia z kraju coraz gossze. Na wniosek Rutowskiego, poparty przez Karola Lewakowskiego, Czartoryskiego i Abrahamowicza — uchwalono, aby Jaworski pokołatał znowu u Taaffego, i oparty na memorjale Wydziału kraj. żądał 2.600.000 gld.

Wiedeń 15. marca. Dowiaduję się, że złożenie deklaracji o szkole wyznaniowej przez biskupów poprzedzone było rokowaniami między rządem a klerykałami. Deklaracja nastąpiła, gdy rząd przyrzekł klerykałom pewne ustępstwa co do szkół ludowych. Klerykali oświadczyli więc wczoraj, że odstępują od opozycji (pozornej!) przeciw galic. ugodzie indemnizacyjnej. Zdaje się więc, że większośc za reformą szkolną w duchu klerykalnym jest znowu zapewniona.

(Rada państwa). Po dłuższej debacie przyjęto wczoraj ust. o odszkodowaniu niewinnie zasądzonych bez zmiany w drugiem czytaniu. Przy końcu posiedzenia wniósł dr. Engel (młodoczech) interpelację o zajściach w Czechach. Każda manifestacja nie zawierająca pochwały na ugodę czesko-niemiecką — wywodzi mowca — zostaje przez władze w Czechach stłumioną. Policja konfiskuje dzienniki, zakazuje odbywanie zgromadzeń, rozwiązuje zgromadzenia a nawet sprawozdania poselskie (pos. Pernerstorfer woła: Wolność jak w Austrji!). W Blowicy zakazał komisarz rządowy posłowi wszelkie omawianie konferencji ugodowej. Oświadczenie w sprawie tej konferencji podpisane przez 39 wolnomyślnych posłów czeskich zostało skonfiskowane. Takie postępowanie organów rządowych umacnia ludność w przekonaniu, że wiedeńska ugoda czesko-niemiecka nie wytrzymuje żadnej krytyki. Interpelant zapytuje, jak może rząd postępowanie policji i namiestnictwa w Czechach pogodzić z ustawami zasadniczemi i specjalnemi?

Interpelację tę prócz młodoczechów podpisali też Menger, Neuwirth, Suess, Beer, Bendel, Lippert.

Następne posiedzenie we wtorek.

Losowanie: przy wczorajszym ciągnieniu losów serbskich główna wygrana 100.000 fr. padła na serję 1097 nr. 29, 10.000 fr. na serję 4210 nr. 41.

Giełda wieczorna: kredyty 314·75, węg. renta złota 102·30.

Wiedeń 15. marca. Profesor gimnazjalny Teofil Gruszkiewicz z Kołomyi otrzymał posadę nauczyciela przy drugiem gimnazjum we Lwowie.

Berlin 15. marca Narady konferencji robotniczej trzymane będą w tajemnicy.

W brunszwickich kopalniach węgla wybuchł strajk *polskich robotników.* Przyszło do rozruchów. Trzy osoby aresztowano.

Paryż 15. marca. Wskutek odrzucenia przez senat francusko-tureckiego traktatu handlowego *ministerstwo podało się do dymisji.* Zdaje się, że Freycinet otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu.

Londyn 15. marca. W Liverpoolu strajkuje 50.000 robotników przy warstatach kolejowych.

W Manchester zapowiedziano na dziś (sobotę) ogólny strajk górników.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 14. marca. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).*

Usposobienie mdłe, popyt żaden, transakcje nieliczne ograniczają się tylko na konsumcji lokalnej, ceny więcej nominalne.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	8.50	do 9.—
Żyto gotowe	„	7.50	„ 7.80
Owies obroczny	„	7.20	„ 7.50
Jęczmień	„	6.—	„ 7.50
Rzepak	„	—.—	„ —.—
Groch	„	7.—	„ 11.50
Wyka	„	6.75	„ 7.50
Bobik	„	6.50	„ 7.25
Hreczka	„	—.—	„ —.—
Kukurudza	„	6.—	„ 6.40
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„	30.—	„ 50.—
„ biała	„	—.—	„ —.—
„ szwedzka	„	—.—	„ —.—
Spirytus (kontigent) za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei	„	9.50	„ 10.10

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Zwracamy uwagę na inserat Magazynu du PRINTEMPS.

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy
4% Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.
które sprzedajemy
pod najkorzystniejszemi warunkami
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Okulista
Dr. B. GESANG
b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. marca 1890.

Hotel ŻORŻA. K. Wieszchleyski z Stawczan, W. Niezabitowski z Łanek, H. Reuss z Dobrisch, K. Arbré z Ołomuńca, C. F. Perkius, J. Fowler z Słobody rungurskiej, J. Paygert z Strepłowa, S. Wiśniewski z Kołomyji, M. dr. Fedorowicz z Słobody.

Lwów, z Izby handlowej

14. marca 1890.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	195 50	198 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	230 50	234 —
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	303 —	308 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	106 —	107 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 70	99 70
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 40	101 40
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 —	98 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 40	101 40
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40	95 40
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 75	100 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 50	94 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 —	60 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	47 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	98 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 75	92 75
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 62
Dukat cesarski	5 59	5 69
Napoleonder	9 42	9 52
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel resyjski papierowy	1·28·50	1·30·50
00 marek niemieckich	58 20	59 20

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 14. marca 1890.	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	352 75	353 —
„ Bank. anglo-austrjackiego	159 60	161 10
„ Unionbanku	255 —	257 —
„ kolei Karola Ludwika	196 50	196 75
„ kolei północnej	263 —	263 —
„ kolei południowej (Lomb rdy)	130 25	130 50
„ kolei państwowej	219 75	221 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	231 —	231 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	190 25	190 —
Losy komunalne wiedeńskie	147 75	148 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	114 —	112 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy		226 80
Akcje Banku dla krajów koronnych	225 80	102 80
Renta węgierska złota 4 proc.	102 20	122 95
Akcje Bankvereinu	122 —	129 75
Rosyjski rubel papierowy	129 75	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa, Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 9 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

NA POST: śledzie marynowane zawijane bałtyckie, pocztowe, holenderskie do marynowania, wędzone Bydlinki, Szprotki, marynaty z Łososia, Pstrąga, Węgorza, Szczupaka, Sardynki francuskie po 25, 32, 40, 45 ct. Kawior astrachański, Łosoś wędzony, Tuńczyk, Raki morskie, wyborne masło deserowe i wyśmienita Bryndza Liptawska, oraz Sery w kilkunastu gatunkach, poleca handel Stanisława Wojciechowskiego Chorążczyzna.

„Hotel Garni" pod „TRZEMA KORONAMI" l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło**, ceny najniższe. 2399

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Nowo przybyły stroiciel fortepianów poleca się usługom Sz. P. T. Publiczności ***Julian Cudziewicz,*** gmach teatralny l. 23. III piętro l. 61. 2377

Apteka w Repczycach poszukuje zastępcę na krótki czas. 2401

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Drukarnia Schwarza i Trojana w Samborze poszukuje **maszynisty** z chlubnemi świadectwami stanu wolnego. 2423

Oświadczam że żadnych zgłoszeń w kwestji pożyczki 2000 złr. nie przyjmowałem, ani przyjmuję, a w drobnych ogłoszeniach w Nr. 72 i 73 „Kurjera lwowskiego" nadużył p. Jan Litwiński, właściciel kantoru sług ul. Boimów 4, mego nazwiska. Dr. Stan. Hahn adwokat.

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda ½ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne ½ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Poszukuję większego majątku z lasami do kupna. Poszukuję kilka folwarków do wydzierżawienia. Klucznice znajdą umieszczenie. Ekonom zdolny i fachowy gospodarz poszukuje posady Oferty przyjmuje Józef Birkle, Lwów Rynek 25. 2419

Bardzo tanio. Fortepian mało używany. 10 maszyn w bardzo dobrym stanie, używanych. Feliks Buszek, bazar amerykański, róg Teatralnej i Ormiańskiej. 2392

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

W Turzem poczta w miejscu, powiat Staremiasto, jest **folwark do wydzierżawienia**, bliższej wiadomości udzieli właścicielka M. P. w Turzem. 2420

B. Kiczales skład mebli we Lwowie przy ulicy Teatralnej l. 7. sprzedaje i wypożycza różnych mebli po najtańszych cenach, oraz własna robota tapicerska. 2425

Egzaminowana Freblanka posiadająca język francuski, przedmioty szkolne, z wykładowym językiem polskim, poszukuje miejsca jako nauczycielka młodszych dzieci od dnia 1go kwietnia. Bliższa wiadomość w Zakładzie freblowskim, plac Strzelecki liczba 6.

Urzędnik państwowy, żonaty, pragąłby zająć się administracją jednej lub więcej realności za skromnem wynagrodzeniem. Rekomendacje od powszechnie znanych obywateli na żądanie przedłoży. Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera Lwowskiego". 2437

Szczotki do włosów, sukni, wąsów, zębów i paznogci.
Grzebienie kauczukowe i z bawolego rogu.
Gąbki we wszystkich gatunkach.
poleca
w wielkim wyborze
R. KRIMMER
we Lwowie hotel Francuski.

Kasjerka za kaucją 300 złr. w średnim wieku miłej powierzchowności znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia do centralnego Biura Posad Jana Litwińskiego, Lwów ulica Boimów l. 4.

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne**, poleca po niskich cenach. Skład papieru, **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Żorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Rękodzielnik mający fundusz wyjeżdżający dla zarobku do Ameryki, poszukuje towarzysza podróży z tą samą myślą i funduszem. Porozumienie listowne: Biliński poste rest. Mrzygłód. 2415

Mężczyzna młody, inteligentny, miłej powierzchowności, posiadający zapewnionego dochodu około 2000 zł. rocznie, poszukuje na tej drodze dozgonnej towarzyszki życia, z odpowiednim kapitalikiem, może być zawiedziona Panna, młoda bezdzietna wdówka, lub rozwódka. Zwraca się jednak uwagę, że tenże ma separację sądową. Za dyskrecję ręczy honorem; Zgłoszenia nadsyłać proszę pod adresą „Kotwica". 2. do Adm. Kurjera Lwowskiego. 2385

C. k. Urząd pocztowy, Krasiczyn, przyjmie natychmiast praktykanta. 2416

Ekspedytorka telegrafistka zdolna do samodzielnego prowadzenia urzędu poszukuje umieszczenia. Adres W. K. Podgórze. 2414

Dom budowany o czterech pokojach, przedpokoju i kuchni, spiżarni piwnicy, stodoły, stajni, spichlerzu i innych komurek wszystko całkiem nowe, przytem sad z ogrodem warzywnym i trzy morgi pola, nad rzeką Dniestrem okolica śliczna. 6 kilometrów do najbliższego miasteczka 14 kilometrów od stacji kolejnej jest z wolnej ręki do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość u P. Romana Weissa w Kołomyi. 2426

W Stupnicy do sprzedania realność z 5 budynkami w przyjemnej okolicy nad rzeką Bystrzycą; 16 morgów roli. Sambor poczta, ½ mili Kranzberg stacja kolejowa, dom w ogrodzie sad. Bliższa wiadomość u księdza miejscowego. 2430

Przy ul. Gipsowej l. 1, na Bajkach jest dom mieszkalny o 4 pokojach z przynależnościami wraz z ogrodem do sprzedania lub najęcia, wiadomość na miejscu. 2432

Osoba w sile wieku wolna samoistna dobrze wychowana z podupadłej uczciwej rodziny obywat. praktycznie uzdolniona gospodyni, która pełni zwykle na wsi obowiązki zarządu gospodarstwa, utrzymania porządku, wyręczania Pani domu, przytem obznajomiona z kuchnią, pieczywem, urządzaniem wędlin, smażeniem konfitur; umie także zająć się w potrzebie ogrodem warzywnym, szyciem bielizny, czy jaką naprawką itp. poszukuje zaraz umieszczenia, przyjęłaby także podobny rodzaj mniejszego zatrudnienia w mieście, zaś z prawdziwą gorliwością i sumiennością oddaje się podjętym obowiązkim byleby znalazła dobre traktowanie i poważanie. Uprasza się o łaskawe zgłoszenia na **listy franco** pod lit. R. S. M. N. 100. poste restante Lwów.

Nowo koncesjonowane Biuro wywiadowcze E. DRUCKER ulica Boimów l. 4. dawniej Wekslarska ma do umieszczenia: kucharzy, kucharki, klucznice, pokojowe, panny służące, bony, guwernantki, kamerdynerów, lokai, stangretów, ogrodników, ekonomów, leśniczych, pisarzy, gorzelników, chmielarzy, gumiennych, kowali, stelmachów etc. Z głębokim szacunkiem **E. Drucker ul. Boimów l. 4.** 2434

Każdy, agent lub prywatny zarobi może prowizję, wskazując [illegible] bne ubezpieczenia od ognia i [illegible] cie. „August" restante Lwów. [illegible]

Kartofle. Richter Impermator do sadzenia, sprzedaje 100 kgl. po [illegible] Jakub Hubina, Harejec poczta Nawarja stacja Glinna Nawarja. [illegible]

Realność do sprzedania Gancarska 14 2412

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 5, 4 pokoje od 1. maja, 3 pokoje od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokoik z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże zaraz wynajmuje Zarząd realności w gr. Emila Bertemiliana Brajera, 2138 dzinach od 9—1 i 3—6.

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 234[illegible]

W domu narożnym ulica Kopernika l. 21 obok poczty jest do wynajęcia od 15 maja w parterze siedm pokoi, dwie kuchnie pojedynczo lub razem na sklepy, restaurację itd. Wiadomość właścicielki tamże. 2373

Pokoju kawalerskiego z osobnym wchodem poszukuje się. Zgłoszenia pod K. J. w adm

4 pokoje Teatyńska 11.

3 pokoje, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia; ulica św. Mikołaja 15 2413

Cukiernia l. 19, ul. Pańska.

3 pokoje z przynależytściami Koralnicka 8. 2431

W dawnym gmachu pocztowym ul. Sykstuska l. 23. są do wynajęcia od 1go kwietnia b. r. trzy wielkie mieszkania: na 1 piętrze **7** pokoi, wielki salon, kuchnia i przynależności; na 2 piętrze **6** pokoi, gabinet, kuchnia i przynależności; na 2. piętrze **7** pokoi, wielki salon, kuchnia i przynależności. Pomieszkania te są urządzone z wszelkim komfortem. — Bliższa wiadomość w kancelarji budowniczej Sykstuska 23. — Tamże do wynajęcia jeden wielki i dwa mniejsze magazyny, stajnia i wozownia. 2433

Restauracja

pod „Polakiem“

ulica Wałowa l. 9.

Elegancko urządzone jadalne, salony jakoteż osobny pokój **(Chambre Separé) dla zamkniętych kółek.** Kuchnia smaczna, abonament na obiady 30 kart (a 50 ct.) 12 złr. Znakomite piwa jak: pilzneńskie z akcyjnego browaru i Lilienfelda marcowe, *wina naturalne i tanie:* **Dalmatyńskie i t. z Schiller, oraz Austrjackie i Węgierskie litr od 40 ct. i wyżej.**

Wyszynk szklankowy wszystkich gatunków win Hiszpańskich á 15 centów.

Co wieczora grywa samogrający „Orchestrion“ jedyny instrument we Lwowie.

Z wysokim szacunkiem
O. Garfunkel, restaurator.

Najnowsze wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie.

Beham A. G. „Jak mówić po polsku“, czyli gramatyka polska w zarysie popularnym. 2., złr. w oprawie 2 złr, 30 ct.

Braddon M. E. Tajemnica grobu, powieść, przełożyła z angielskiego M. Faleńska. 1 złr.

Dygasiński A. „Jak się uczyć i jak uczyć innych.“ 1 złr. 60 et., w oprawie złr. 1·60.

Gawalewicz M. Komedye jednoaktowe i monologi. Serya II. 1 złr. 60 ct.

Konopnicka M. Wybór poezyj, w pięknem miniaturowem wydaniu, w oprawie ze złoconemi brzegami 2 złr. 60 ct.

Korytyński W. „Jak pisać po polsku“ czyli stylistyka języka polskiego, 1 złr. 20 ct., w oprawie 1 złr. 30 ct.

Korzon T. Historya nowożytna z 64 rysunkami, mapą hist. i tablicami genealogicznemi Tom I do 1648 r. 4 złr.

— **Historja wieków średnich** z 4 mapami kolor, 46 rysunkami i tablicami genealogicznemi 3 złr. 20 ct.

— **Historya starożytna** ze 100 rysunkami, 3 mapami, planami i tablicą synchronistyczną 2 złr.

Kraszewski J. I. Za Sasów, powieść historyczna 2ty 2 złr.

— **Saskie ostatki**, powieść histor. 2ty 2 złr

Leja E. Krótki przegląd kuli ziemskiej czyli początkowa nauka geografii powszechnej w pytaniach i odpowiedziach. 40 ct.

Lubowski E. Kochanek Małgosi. (Typy gatunkowe.) 2 złr.

Łuczkiewicz H. dr. Dwie księgi Hipokratesa. I. O powietrzu, wodach i okolicach. II. O lecznictwie pierwotnem. III. Przykazanie (Hipokratesa). Z greckiego przełożył i przypisami objaśnił. złr. 1·30.

Majewski E. Z dziwów przyrody. III. **Dr. Muchołapski** wycieczka fantastyczno-przyrodnicza, z 60 rysun. Jul. Maszyńskiego. 2. złr. 60 ct.

Prus Bolesław. Lalka, powieść w 3 tomach, z portretem autora. 5 zir.

— **Placówka**, powieść w 3 ozdobnem wydaniu. 2 złr.

Prus B. Pierwsze opowiadania. (Przygoda Stasia. Antek. Powracająca fala. Michałko. Sieroca dola.) 2 złr.

Rodoć M. Satyry. Serya III. 80 ct.

Ryx Jerzy. Rolnik-przedsiębiorca. 50 ct.

Rzewuski hr. St. Hrabia Witołd, powieść 2. złr.

Sienkiewicz H. Ta trzecia, nowelle 1 złr. 50 ct.

Simon Max. Świat snów, tłumaczył z francuskiego J. K. Potocki. 1 złr. 60 ct.

Todhunter J. Algebra początkowa, tłumaczył z angielskirgo W. Kwietniewski. — 3 złr. 20 ct.

Skład główny w księgarni
G. Gebethnera i Spółki.
w Krakowie.

Szanowna Pani domu! Proszę

poln. Noti.

Henryka Franck'a Synowie
w Ludwigsburg'u.

Marka ochronna.

c. k. uprzyw. Fabryka
Chomotow, w **Lincu**, i Koszicach,
Czechach. Górna Austryja. w Węgrzech.
Bucaresztie,
Rumuń.

Prawdziwa Kawa Franck'a

najsilniejsza, najwydatniejsza, azatem najtańsza

jako dodatek do kawy w ziarnie

do czarnéj kawy: 4 łyżki kawy w Ziarnie – 1 łyżka kawy Franck'a
„ białéj „ 3 „ „ „ „ – 1 „ „ Franck'a

Takowa jest do nabycia w świeżym zawsze gatunku w wsystkich handlach korzennych w kraju.

Marka ochronna.

Heinrich Franck Söhne
Linz. Ludwigsburg.

Marka ochronna.

D. 4423 Ja. 90 I. J. F. E. L.

o laskawy próbę tegoż.

(Stereotyp)

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

J. IHNATOWICZ

Lwów
sklepy własne
ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej.
Kraków Sukiennice, l. 20.
Czerniowce Rynek l. 2.

Woda liliowa

od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające wygładza naskórek i zmarszczki, przezco płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, **żółtość twarzy** i **ostudy,** skórze nadaje kolor młodości i świeżości.

Cena 1 złr. 50 centów.

Białe i piękne ręce!

Najbardziej czerwone i opierzynięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu.

Kremem roślinym

Cena 80 centów.

Gliceryna toaletowa do twarzy

preparowana z kwiatami konwaljowemi, używa się do zachowania gładkości i miękości skóry, oraz przed pudrowaniem, jeżeli pudr do twarzy nie przylega — flakon po centów 15, 30, 50 i 1 złr.

Do sprzedania szczepy

8—10 letnie grusze, jabłonie, śliwy, czereśnie różnej jakości, czerechy kleparowskie, brzoskwinie, morele, winogrona. Róże szczepione nisko i wysoko pienne, agrest i pożyczki wszystko w najlepszych gatunkach polecam po najumiarkowańszych cenach.

Z szacunkiem
Jan Królik
ogrodnik i właściciel realności
ul. Źródlana l. 27 we Lwowie.

w Paryżu

GRANDS MAGASIN DU

Printemps

Bezpłatna wysełka

illustrowanego ogólnego albumu zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **PORĘ LETNIĄ** na żądanie zafrankowane i zaadresowane do

PP. JULES JALUZOT & Cie
w Paryżu.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **Printemps.** (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę).

Wysełka do wszystkich krajów w świecie

W albumie znajdują się warunki dotyczące kosztów **przesyłki i oclenia.**

Tłumacze do wszystkich języków.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia **katarów, reumatyzmów, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień ran, odparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** — We wszystkich aptekach. — (Wymagać własnoręcznego podpisu).

Wiesbadeńska

Sól zdroju Kochbrunnen

czysty naturalny preparat

Dokładne pouczenie użycia i bro zury zdroju gratis i franko przez jeneralny skład dla Austrji Henryka MATTONIEGO, Wiedeń i Francensbad, Franciszka KUNERLE, Praga, C. BRADY, apt. w Kromieryżu (Morawia).

pod **kontrolą władzy** wytworzony i **przez lekarzy ogólnie zalecany i ordynowany jako najlepszy środek usuwający uciążliwości trawienia i odżywiania,** jako też wszelkie **cierpienia żołądka i kiszek.** Taki sam **znakomity leczniczy skutek** przy **kanałach płuc i gardła:** jak **kaszlu, chrypce, zaflegmieniu** itd., a z powodu **WIELKIEJ ZAWARTOŚCI LITU w cierpieniach reumatycznych i podagrze.**

Jeden słoik SOLI ZDROJU KOCHBRUNNEN odpowiada co do zawartości soli i odpowiedniego skutku **prawie 30 do 40 pudełeczkom pastylek**

Cena słoika 1 złr. 20 ct.

Prawdziwe tylko w słojach za wizerunkiem jak obok.

Do nabycia w aptekach i handlach wód mineralnych itd.

Artykuły piwniczne

jako to:

Korki i Smółka do butelek, Kapsle na flaszki,
Maszynki do korkowania flaszek i beczek,
Maszynki i szczotki do mycia flaszek,
Węże gumowe do ściągania płynów,
Pipy do beczek drzewiane i mosiężne musujące,
Patentowe napełniacze flaszek, Zgniatacze do korków,
Korkociągi, Druty do korków, Maszyny do kapslowania,
Aparaty do toczenia piwa, wreszcie
Korki, Szpunty, Czopy do beczek i t. p. i t. p. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem".

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie

ulica Jagiellońska 3.

ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunku

Próbki i wysełka na żądanie.

Szkoła Kilimkarska w Oknie

wyrabia kilimki krajowych wzorów

1. małe na podłogę przed łóżka i drzwi szerokości 57 ctm. / długości 1 m. 28 ctm. w cenie po 8 złr.
2. większe na ścianę ponad łóżka tudzież do nakrywania łóżek, sof i t. d. szerokości 1 m. 24 ctm. / długości 1 m. 92 ctm. w cenie po 26 złr.
3. portjery do okien i drzwi według porozumienia.

Barwy trwałe — wyrób sumienny.

Kilimy te są na obie strony do użycia, dają się czyścić i prać.

Każdy z nich przetrwa dziesięć dywaników strzyżonych.

i jest prawie nie do zniszczenia.

Zamówienia przyjmuje:

Zarząd dóbr Władysława Fedorowicza

Okno poczta Grzymałów.

Poszukuje się dzierżawy majątku od 600—800 morgów w dobrej glebie, blisko kolei.
Oferty adresować: Ottokar Hellinger, Lwów, ul. Grodecka 14 B.

Bracia Zuliani

Lwów, Łyczakowska 86.

polecają się do wszelkich robót cementowych to jest: Posadzki mozaikowe, terrazowe, betonowe i z płyt cementu, jakoteż wszelkiego rodzaju kanałów.

Sztuczne zęby

i szczęki jakoteż wszelkie reperacje sporządza się trwale i tanio

w atelier **B. Bergera** z Wiednia Lwów, ul. Dominikańska l. 5.

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legrand aîné

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine":

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

Znajduje się w głównych handlach win i korzeni.

DOM ZDROWIA

konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

Dra Jana Gwiazdomorskiego

w Krakowie, przy ulicy Łobzowskiej Nr. 32. (dom narożni)

w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.

Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itd. **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.** — Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.

Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.

WSZELKIE KĄPIELE W MIEJSCU.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurgicznych od 4 złr. do 7 złr. za dobę.

Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu.

Szkoła muzyczna

LUDWIKA

MARKA

Rynek l. 9.

Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Węże gumowe
Płyty „
Kółka „
Płótno „
Węże konopne
Gurty „
Pasy do maszyn
Rzemyki do szycia
Wiaderka do gaszenia ognia
Wiaderka na wodę
Sikawki ogrodowe
Hydronetki
Sikawki do kwiatów

poleca najtaniej

ALOJZY HÜBNER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Ciągnienie dnia 1. Kwietnia b. r.

PROMESY

na LOSY MIASTA WIEDNIA

GŁÓWNA WYGRANA

złr. 200.000 w. a.

sprzedaje po 3 złr. 75 ct.

August Schellenberg

we Lwowie

Dom bankowy i kantor wymiany

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o przysłanie 20 ct. więcej na opłacenie listu poleconego.

KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne

w różnych wielkościach

poleca taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner we **Lwowie**

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. d. Spłata podług umowy.

Ogłoszenie.

Restauracja

w hotelu Warszawskim.

Zarząd hotelu warszawskiego we Lwowie ma zaszczyt podać do wiadomości, że znajdujący się w tym hotelu lokal restauracyjny po zupełnem odnowieniu i odpowiedniem urządeniu **z dniem 15go Marca b. r.** do użytku P. T. Publiczności oddany zostaje.

Restauracja odznacza się znakomitą kuchnią i wielkim zapasem wszelakich trunków wybornej jakości.

Od lat 8 wypróbowany, kilka set uznań!!

w 1 minucie, bez szczotkowania, obuwie jak zwierciadło!

Rich. Gaertnera płynny francuski szwarc błyszcz. natychm.

Gdy się skórę powlecze, natychmiast błyszczy się czarno przez 8 dni, w wilgoci się nie zmienia i chroni od wilgoci. Wielka oszczędność, czystość i szybkość. Praktyczny dla wieleb. Duchowieństwa, P. T. oficerów, gospodarzy, leśniczych i każdego. Stosowny na obuwie męskie, damskie i dziecinne, na szory i t. d. Zaprowadzony w c. k. armji.

Wysełka wolna od porta: 2 flaszki złr. 1·30; 6 flaszek złr. 3; 12 flaszek złr. 4·80!

Chemiczna fabryka Rich. Gaertner c. i k. dostawcy wojsk. Wiedeń Giselastrasse 4.

Sprzedaż u wszystkich kupców, handlarzy obuwia i skury. We ***Lwowie:*** u Alojzego Hübnera, droguisty, Józefa Hankego, skład farb; — w Tarnowie: u Tad. Scharffa; — w Krakowie: u W. Krzysztofowicza; — w Czerniowcach: u Schmidta & Fontin i Ig. Schnircha.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 17